

Marcin Murzyn
(Kraków)

<https://orcid.org/0000-0002-1417-0831>

KRYTYKA CYWILIZACJI NAUKOWO-TECHNICZNEJ W EKO-FILOZOFII HENRYKA SKOLIMOWSKIEGO

Abstract

Polish philosopher and ecologist Henryk Skolimowski developed the paradigm of eco-philosophy, which is critical of the scientific and technical civilization. According to Skolimowski, the latter tends towards mindless expansion and exploitation of the natural environment, which results in the destruction of ecosystems and threatens future generations. The philosopher proposes replacing that culture with another one, based on the principles of sustainable development, harmonious cooperation with nature and respect for cultural and biological diversity. Skolimowski highlights the need to change the mindset and approach to the world in order to provide future generations with a healthy and sustainable living environment.

Keywords

ecological philosophy, scientific and technological civilization, sustainable development, respect for nature, ecology

Psycholog Radosław Stupak, odnosząc się do obserwowanego obecnie wzrostu liczby osób korzystających z pomocy psychoterapeutycznej, psychologicznej i psychiatrycznej, a dodatkowo także przyjmujących leki antydepresyjne, wypowiedział znamienne słowa: „Zamiast poprawiać warunki, w których żyją ludzie, modyfikujemy im mózgi, żeby w tych warunkach w ogóle byli w stanie wytrzymać”¹.

W krajach o lepszym dostępie do usług w zakresie zdrowia psychicznego, a więc tych, które zarazem są bardziej zamożne i lepiej rozwinięte cywilizacyjnie, odnotowuje się więcej samobójstw. W badaniach psychologicznych zorien-

¹ Stupak 2023.

towanych holistycznie, przy uwzględnieniu szerszego kontekstu socjoekonomicznego, dostrzega się, że dla zdrowia psychicznego ludzi kluczowe znaczenie mogą mieć nierówności wewnątrz społeczeństw. Problemy dzisiejszego świata są więc w pierwszej kolejności ogólnosystemowe. Modernizacja, technicyzacja i cyfryzacja zdają się pogłębiać rozwarstwienie społeczne. Proces ten zachodzi nie tylko między krajami, ale przede wszystkim wewnątrz nich, co w największej mierze wpływa negatywnie na relacje międzyludzkie. Wzmacnianie hierarchii klasowych i rasowych, niesprawiedliwość w dostępie do mieszkań i w dystrybucji dochodów odpowiadają za to, że rodzi się świat ekstremalnie nieznośny i nieprzyjazny człowiekowi (zwłaszcza tzw. zwykłemu człowiekowi)².

Współczesny świat, wskutek postępujących procesów globalizacyjnych, przynosi wiele korzyści nawet ludziom mało zamożnym. Wystarczy wskazać hasłowo na takie dobrodziejstwa jak: zwiększona jakość świadczonych usług medycznych, ułatwienia w podróżowaniu, przyspieszony obieg informacji czy większa dostępność towarów i usług. W kontrze do tego można jednak wskazać na oczywiste problemy: rosnące dysproporcje dochodowo-majątkowe między ludźmi, przepracowanie, kryzys relacji interpersonalnych, samotność, depresje, nerwice, obawy wielu jednostek o najbliższą przyszłość i związany z tym chroniczny stres. Do tego można dodać szereg innych zagrożeń o wymiarze globalnym, takich jak degradacja środowiska naturalnego, ocieplenie klimatu i związane z tym niebezpieczne zjawiska atmosferyczne, a wreszcie konflikty zbrojne tłące się w wielu miejscach świata. Znamienne, że rok 2020, licząc od zakończenia II wojny światowej w 1945 roku, był rekordowy pod względem liczby rozgrywających się na kuli ziemskiej konfliktów zbrojnych³.

Taki charakter współczesnego życia społecznego pozwala określić dzisiejsze czasy jako niezwykle burzliwe. Ma to określone reperkusje w myśli filozoficznej. Wzrasta atrakcyjność tych kierunków, które usiłują być nie tylko refleksją teoretyczną, ale też sztuką życia, uczącą mądrości i dodającą otuchy w obliczu niełatwych wyzwań skomplikowanej codzienności. Filozofią, która pragnie być takim swoistym ćwiczeniem duchowym, jak nazywał tego typu tendencje francuski filozof i starożytnik Pierre Hadot (1922-2010)⁴, jest również myśl Henryka Skolimowskiego (1930-2018).

Celem niniejszego tekstu jest ukazanie zarzutów, jakie pod adresem współczesnej cywilizacji naukowo-technicznej, zrodzonej i najpełniej rozwiniętej w świecie euroatlantyckim, wysuwa wciąż stosunkowo mało znany w Polsce, acz poza granicami Polski wpływowy i mogący uchodzić za jednego z koryfeusza filozofii ekolo-

² Idem 2022, s. 33.

³ Mia 2021.

⁴ Hadot 2019, s. 29-33.

gicznej⁵, eko-filozof Henryk Skolimowski. Jest to autor takich między innymi prac, jak: „Filozofia Żyjąca. Eko-filozofia jako Drzewo Życia”, „Ocalić Ziemię – Świt filozofii ekologicznej” oraz „Nadzieja matką mądrych”.

Myśl filozoficzna Skolimowskiego składa się z dwóch głównych warstw: po pierwsze, z części krytycznej, w której uczony przedstawia i analizuje najważniejsze bolączki współczesnej rzeczywistości społecznej; a po drugie, z części stanowiącej jego autorski projekt względnie spójnej koncepcji filozoficznej, nazywanej eko-kosmologią⁶ oraz będącej teoretyczną ogólną (metafizyczną) wizją świata i fundamentem dla nowego stylu myślenia, który ma oddziaływać na praktykę życiową ludzi⁷. Niniejszy tekst jest przede wszystkim próbą przedstawienia tej pierwszej, tzn. krytycznej, warstwy eko-filozofii. Jednak w celu zrozumienia szerszego kontekstu myślowego koncepcji Skolimowskiego warto zacząć od krótkiej charakterystyki głównych założeń jego filozoficznej wizji świata.

Skolimowski jest przykładem myśliciela, który przypisuje duże znaczenie filozofii. Uważa, że zachowuje ona aktualność w każdych czasach, gdyż nasze działania zależą od tego, jaki jest preferowany przez nas sposób myślenia. Nasze myślenie jest zaś w przemożnym stopniu uzależnione od dominującej w danej epoce ogólnej filozoficznej wizji świata, czyli metafizyki. Filozofia w dużej mierze kształtuje styl ludzkiego myślenia, ponieważ przekłada się na przyjmowane w nauce paradygmaty, obowiązujące trendy w sztuce, kierunki rozwoju technologii, a w dalszej kolejności na stan środowiska naturalnego. Postrzegając świat jako mechanizm, jesteśmy skłonni poddawać go rabunkowej eksploatacji. Natomiast spoglądając na rzeczywistość jak na sanktuarium życia (jest to podejście preferowane przez Skolimowskiego), łatwiej przychodzi nam oddawanie temu, co wokół nas, czci i szacunku⁸.

Propozycją nowej, proekologicznej i przyjaznej człowiekowi metafizyki, jaka została wysunięta przez Skolimowskiego, jest projekt eko-kosmologii. Filozof wsparł ją na siedmiu filarach, spośród których pierwszym jest zasada antropiczna.

⁵ Obok między innymi Arne Naessa (1912-2009) i George'a Sessionsa (1938-2016).

⁶ Choć bardziej naturalne i poprawne językowo są takie sposoby zapisu, jak: „ekofilozofia” i „eko-kosmologia”, to jednak stosowanie myślnika w odniesieniu do koncepcji Skolimowskiego pojawia się nieprzypadkowo. Sugeruje bowiem, że pod wyrażeniami takimi jak: „eko-filozofia” i „eko-kosmologia” ma się na myśli autorski projekt polskiego uczonego. Jest to ponadto kalka słowa *Eco-philosophy*, które pojawiało się w angielskojęzycznych tytułach publikacji omawianego filozofa. Nazwa „ekofilozofia” (względnie: „ekokosmologia”), zapisywana bez myślnika, przywołuje zaś na myśl termin bardziej ogólny, odnoszący się do jednej z subdyscyplin filozofii, która ma wiele odmian i kierunków, lecz jest zasadniczo refleksją nad charakterem różnych zależności i procesów obecnych w przyrodzie oraz na styku świata naturalnego i sztucznego. Eko-filozofia, tzn. autorska koncepcja Skolimowskiego, jest przykładem teorii ekofilozoficznej i jedną z odmian ekofilozofii.

⁷ Murzyn 2018, s. 193-195.

⁸ Skolimowski 1993a, s. 294.

Zgodnie z nią przemiany, jakie zachodziły w trakcie ewolucji kosmosu, z mocą konieczności prowadziły do wyłonienia się inteligentnej formy życia. Człowiek nie jest więc pokłosiem przypadkowych mutacji, ale bytem, którego pojawienie się było przygotowywane przez całe dzieje wszechświata. Struktura uniwersum i wszystkie jego parametry są jak gdyby skrojone pod to, aby w pewnym momencie mogło nastąpić inteligentne życie ludzkie. Przy takiej interpretacji ewolucji, zdaniem Skolimowskiego, ludzie nie muszą czuć się we wszechświecie obco. Mogą, a nawet wręcz powinni, traktować świat jako sanktuarium⁹.

Drugi filar opracowanej przez Skolimowskiego eko-kosmologii stanowi ewolucja, którą interpretuje on jako proces twórczego stawania się. Efektem tego jest pojawianie się we wszechświecie coraz bardziej złożonych struktur: od materii, przez życie, a następnie twórcze i samoświadome życie, aż po boskość. Właśnie na wykreowanie tej ostatniej zdaje się nastawiony proces ewolucji. Bóg w koncepcji prezentowanego filozofa nie jest więc bytem statycznym, ale dynamicznym, wzmacniającym z biegiem czasu swój potencjał, czemu towarzyszy dokonywanie się sakralizacji wszechświata¹⁰. Ujęcie to jest czytelnym nawiązaniem do poglądów Pierre'a Teilharda de Chardin (1881-1955), który sądził, że w ślad za ewolucyjnymi przemianami następuje uduchawianie się uniwersum i spirytualizacja materii, co idzie w parze ze wzrastaniem złożoności powstających układów i potęgowaniem się świadomości¹¹.

Pokłosiem ewolucji jest wyłonienie się umysłu ludzkiego, który jest umysłem partycypującym. Epistemologia i filozofia umysłu interpretowana w kontekście ekologicznym to kolejny z filarów metafizycznej wizji świata według Skolimowskiego¹². Człowiek, przez wzgląd na specyfikę swojego umysłu, nie jest tylko biernym obserwatorem zachodzących wokół niego zdarzeń, ale jest zarazem ich współtwórcą. Przez swój umysł, będący owocem ciągu ewolucyjnej epopei, byt ludzki jest zanurzony w kosmos, przyrodę i całe swoje otoczenie, stanowiąc ich integralną część. Ułatwia mu to też współodczuwanie, zdaniem Skolimowskiego możliwe nie tylko w odniesieniu do innych ludzi i istot czujących, lecz także fragmentów przyrody nieożywionej. Dzięki umysłowi partycypującemu człowiek może zjednoczyć się ze wszystkim, co istnieje. Wobec tego może on traktować kosmos, a w szczególności istoty żyjące, z czcią (rewerencją)¹³.

Pozwala to, zdaniem Skolimowskiego, na głoszenie teologii nadziei, czyli kolejnego z filarów eko-kosmologii. W myśl teologii nadziei wszechświat, jak też wszystko, co się nań składa, jest w ostateczności dobrem. Zło jest wyzbyte samodzielniego bytu, pasożytuje co najwyżej na dobru, a finalnie zostanie usunięte ze

⁹ Ibidem, s. 24.

¹⁰ Ibidem, s. 26.

¹¹ Wałoszcyk 1986, s. 30-31.

¹² Skolimowski 1988, s. 454.

¹³ Idem 1994, s. 101-103.

struktury kosmosu, choć omawiany filozof bliżej nie wyjaśnia, jak i kiedy miałyby to nastąpić. Wciąż dążący wzwyż wszechświat udoskonala się i wytwarza układy coraz bliższe doskonałości. To zaś powinno napawać człowieka nadzieją, którą Skolimowski uznaje za fundament ludzkiej egzystencji¹⁴.

Zarówno przyroda, jak i rzeczywistość społeczna składają się, wedle Skolimowskiego, na jedno zintegrowane uniwersum, będące całościowym systemem, którego części są od siebie współzależne i wzajemnie się determinują. Wszechświat należy interpretować więc holistycznie, zgodnie z koncepcją tzw. ukrytego porządku¹⁵, którą autor „Filozofii Żyjącej” przejął od filozofa fizyki Davida Bohma (1917-1992)¹⁶.

Dwa ostatnie filary eko-kosmologii mają wymiar moralny i sprowadzają się do przesłania, zgodnie z którym należy traktować siebie, innych ludzi, wszystkie istoty żywe i cały w ogóle wszechświat z czcią. Cześć dla wspaniałości ewoluującego kosmosu jest dla Skolimowskiego na tyle doniosła, że uwypukla ją jako osobny filar swojego systemu metafizycznego. To właśnie cześć dla wszechświata, a w szczególności dla powstałego w nim życia, jest podstawą dla wieńczącego eko-kosmologię siódmego filaru, którym jest eko-etyka. Jest ona rozwinięciem i dopełnieniem nowej, proekologicznej wizji świata. Nakazuje traktowanie życia swojego, innych ludzi i wszystkich bytów żywych z szacunkiem. Postuluje ponadto odnośnienie się do wszystkiego, co wokół nas, z odpowiedzialnością¹⁷. Skolimowski, mający za jednego ze swoich mistrzów Tadeusza Kotarbińskiego (1886-1981), który propagował etykę społecznego opiekuna¹⁸, rozszerza koncepcję przedstawiciela szkoły lwowsko-warszawskiej, pragnąc, aby człowiek odnosił się z odpowiedzialnością i troską nie tylko do ludzi ze swego otoczenia, ale też do całej przyrody. W świecie postrzeganym na wzór sanktuarium należy prowadzić egzystencję umiarkowaną, wyzbytą marnotrawstwa, dokładającą cegiełkę do walki z nędzą, wyzyskiem i niesprawiedliwością, a nade wszystko przepełnioną mądrością, dzięki której przy stosunkowo niewielkich środkach można żyć uczciwie, harmonijnie i sensownie¹⁹.

Wobec tego dla ocalenia środowiska naturalnego i bioróżnorodności, a także samej ludzkości, która podstawę swojej egzystencji ma w przyrodzie, kluczowa okazuje się głęboka przemiana wewnętrzna współczesnego człowieka – swoista metanoja, związana z przekształceniem samorozumienia i myślenia jednostki²⁰. *Homo faber* powinien więc przemienić się w *homo ecologicus*. Częścią filozo-

¹⁴ Idem 1985, s. 4-7.

¹⁵ Idem 1993a, s. 28-29.

¹⁶ Bohm 1961, s. 75.

¹⁷ Skolimowski 1991, s. 30.

¹⁸ Miller 2006, s. 141-144.

¹⁹ Skolimowski 2010, s. 38-43.

²⁰ Chrzanowska-Gancarz 2018, s. 54-55.

fi Skolimowskiego jest specyficzna wizja historiozoficzna. Człowiek archaiczny, jak przekonuje eko-filozof, początkowo żył w symbiozie z przyrodą. Jednak z czasem, obierając drogę postępu (rozumianego głównie w kontekście materialnym i utylitarnym), zdystansował się od przyrody i zaczął ją ujarzmić. Miarą postępu uczynił między innymi stopień opanowania żywiołów. Ukształtował dzięki temu zaawansowaną cywilizację, której symbolicznym wyrazem stało się wykroczenie poza Ziemię i zainaugurowanie podboju przestrzeni kosmicznej. Przy czym ceną tych sukcesów było utracenie więzi z naturą, wyalienowanie się człowieka w stosunku do przyrody. Dlatego warunkiem nie tylko dalszego rozwoju naszej cywilizacji, ale i jej przetrwania, jest według Skolimowskiego powrót do życia w symbiozie z naturą²¹. Jednak nie może być to po prostu cofnięcie się do stanu pierwotnej dzikości. Chodzi raczej o zachowanie tego, co w dorobku ludzkości wartościowe, przy jednoczesnym „(...) świadomym respektowaniu i realizowaniu współzależności między socjosferą a biosferą. Na wyższym poziomie (...) następuje tu ponowne symbiotyczne związanie człowieka z przyrodą”²². Rabunkową eksploatację zasobów naturalnych, zdaniem Skolimowskiego, powinna zastąpić kosmokracja. Aby ona nastąpiła, nie wystarczy jednak wdrożenie proekologicznych technologii i zredukowanie emisji zanieczyszczeń. Skolimowski jest przekonany, że ludzkość ocali przed zagładą siebie i Ziemię tylko pod warunkiem globalnej i konsekwentnej przebudowy antropocentrycznego światopoglądu na rzecz świadomości ekologicznej²³.

Choć z metafizyczną propozycją Skolimowskiego można się zgodzić lub nie, a ocena jej zasadności jest kwestią nader złożoną, bo związaną z preferowanymi systemami ontologicznymi i aksjologicznymi, to mniej kontrowersyjna jest dokonana przez omawianego autora krytyka cywilizacji naukowo-technicznej Zachodu. Oczywiście jej poszczególne elementy też mogą być przedmiotem dyskusji, jednak pewne problemy zasygnalizowane przez polskiego uczonego można uczynić wręcz przedmiotem badań statystycznych, historycznych, antropologicznych, ekonomicznych, socjologicznych czy psychologicznych. W swojej krytyce współczesnej kultury Zachodu Skolimowski poruszył między innymi takie wątki jak: konsumpcjonizm, ekspansjonizm cywilizacji europejskiej, oddziaływanie techniki na środowisko naturalne czy dociekania nad dominującą w społeczeństwie mentalnością. Przy czym można mówić o nowatorstwie Skolimowskiego w zakresie wskazanej problematyki, ponieważ poruszał ją znacznie wcześniej, niż stała się ona nośnym tematem badawczym we współczesnych naukach społecznych i humanistycznych.

²¹ Gawor 2012, s. 96-97.

²² Ibidem, s. 97.

²³ Papuziński 2009, s. 56.

Wady cywilizacji naukowo-technicznej, najwcześniej i najpełniej rozwiniętej w świecie Zachodu, przede wszystkim w Europie Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych oraz w Kanadzie, Australii i Nowej Zelandii, Skolimowski dostrzegł stosunkowo wcześniej, bo już w połowie lat 60. XX wieku. Przybył wtedy do Ameryki Północnej i stał się świadkiem funkcjonowania technicyzowanego społeczeństwa konsumpcji i wiary w moc postępu materialnego. Po latach wspominał, że przybywał

(...) do Stanów Zjednoczonych wierząc, że Ameryka jest zwiastunem przyszłości, a postęp techniczny to klucz do wszelkiego postępu. (...) Mówiono mi (...), że przybyłem do krainy spełnienia. Ale jakoś nie czułem się tam jak w raju. Gdy popatrzyłem z bliska, zacząłem dostrzegać, że ów wspaniały postęp wcale nie jest tak wspaniały – jak wydawało się z większej odległości. (...) Zacząłem sobie uświadamiać, że [technologie] (...) nie zaspokajają naszych potrzeb, lecz je zwiększają²⁴.

Obserwacja życia codziennego w Stanach Zjednoczonych dała Skolimowskiemu asumpt do poszukiwania najgłębszych, czyli filozoficznych przyczyn kłopotów cywilizacji Zachodu. Polski myśliciel doszedł do wniosku, że bolączki współczesności wzięły się z tego, iż począwszy od XVII wieku relacje człowieka z naturą wsparto na nieodpowiednich fundamentach. Nastąpił bowiem czas filozofii mechanicyzmu, wedle której „(...) wszechświat jest maszyną, wiedza potęgą, a przyroda to przedmiot eksploatacji i grabieży”²⁵. Między innymi za sprawą Francisca Bacona (1561-1626), jednego z prekursorów filozofii nowożytnej, zatracono respekt dla poznania teoretycznego i kontemplacyjnego, orientując się jednoznacznie na sferę praktyki i użyteczności. Nauka stała się o tyle wartościowa, o ile mogła pełnić rolę bazy dla przydatnych zastosowań technologicznych, w szczególności przekładających się na konkretne zyski materialno-finansowe. Dostatecznie szybko zachłystnięto się możliwościami techniki, na którą zaczęto spoglądać niczym na „róg obfitości”, będący w stanie rozwiązać większość problemów społecznych, politycznych, gospodarczych, a nawet egzystencjalnych. Zdaniem Skolimowskiego, rozpowszechnił się mit postępu materialnego, przy okazji którego doszło do fetyszyzowania wskaźników rozwoju gospodarczego i wzrostu bogactwa tak jednostek, jak i narodów²⁶.

Wraz z rozwojem nauk nowożytnych inteligencja została zredukowana do intelektu, jego skuteczności i sprawności. Wkrótce wiedza i kształcenie zostały użyte jako wsparcie dla rozwoju technologicznego i politycznego. Wiedza stała się bowiem jednym z głównych narzędzi wiodących do władzy. Paradygmat bycia został zastąpiony paradygmatem posiadania. O tym, jak prorocze były przytaczane analizy Skolimowskiego, świadczy to, co dziś obserwujemy na przykładzie dyna-

²⁴ Skolimowski 1993a, s. 215.

²⁵ Ibidem, s. 216.

²⁶ Skolimowski 1993b, s. 86-89.

micznego rozrostu sztucznej inteligencji, która ceniona jest w gospodarce za to, że potrafi w niektórych zadaniach przewyższać ludzi skutecznością i sprawnością. Ludzkość zagubiła najistotniejszy być może wymiar inteligencji, który wiąże się z etyką myślenia i ma charakter mądrościowy.

Choć współcześnie rozwija się wiele nurtów etycznych, a wśród nich między innymi personalizm, głoszący prymat respektu dla godności osoby ludzkiej i jej autotelicznej wartości, to w praktyce życia społecznego na najszerzą skalę rozpowszechnia się etyka pan-technizmu, określana przez Skolimowskiego często jako „etyka maszyny”. Okazuje się ona skutkiem światopoglądu naukowo-technicznego, a jej głównymi pryncypiami są przebiegłość i maksymalizowanie wydajności. Mimo iż nie została ujęta w karby usystematyzowanej teorii etycznej i nie wyklada się jej *explicite* w szkołach i na uniwersytetach, to święci ona triumfy w stosunkach społecznych i gospodarczych. Skolimowski zwięźle ilustruje ją następującym przykładem:

Młodzi, eleganccy panowie, w długich płaszczach, z telefonami komórkowymi, którzy wiedzą jak się sprzedać – oto wykwit etyki maszyny. Wszyscy im zazdrościmy. Bo potrafili się urządzać. Chociaż często naszym kosztem. (...) Potrafią nie dać się konkurencji. I iść po trupach, jeśli to będzie konieczne dla firmy i ich kariery²⁷.

W warunkach, w których reguły gry dyktuje „etyka maszyny”, sukcesy osiągają osoby bezwzględne, przebiegłe, wyrachowane, młode i wyzbyte skrupułów. Omiawiany filozof uznaje tę etykę za niesprawiedliwą i opartą na wyzysku, co najwięcej szkód wyrządza najsłabszym. Pan-technizm burzy harmonię duchową jednostek i przekreśla solidarność międzyludzką²⁸.

„Etyka maszyny”, podobnie jak wszelkie bolączki (ale też dobrodziejstwa), cywilizacji naukowo-technicznej, zdaniem Skolimowskiego, zrodziła się w Europie Zachodniej, a z niej za sprawą ekspansji kolonialnej rozprzestrzeniła się po świecie. Szczególną rolę odegrały w tym Stany Zjednoczone, które od XX wieku zaczęły być najprężniejszym kulturowo i gospodarczo ogniwem kręgu euroatlantyckiego. W szczególnie ciężkim położeniu znalazły się państwa skolonizowane przez Europejczyków i Amerykanów, którym narzucono siłą obce wzorce społeczne, kulturowe i ekonomiczne, stawiając je w roli dostarczcycieli surowców i taniej siły roboczej. Nauka i technika Zachodu stały się tym samym narzędziami ekspansji i imperializmu państw euroatlantyckich²⁹.

Na początku niniejszego tekstu wspomniałem, że warunki, w jakich żyją współcześnie ludzie, okazują się nierzadko destrukcyjne dla psychiki jednostek. Nieko-

²⁷ Skolimowski 2007, s. 87.

²⁸ Ibidem, s. 85-86.

²⁹ Skolimowski 1995, s. 88-90.

niecznie musi być to związane z urągającymi godności i zdrowiu ludzi standardami sanitarnymi i żywieniowymi. Wręcz przeciwnie, ludzkie otoczenie może być całkiem nowoczesne i dostatnie, lecz zarazem przytłaczające brakiem funkcjonalności lub niekorzystną estetyką. Skolimowski zwrócił uwagę, że współczesne metropolie (choć dotyczy się to też mniejszych miejscowości, w zależności od zastosowanych w nich rozwiązań) usłane są budynkami-molochami, które przygniatają psychicznie człowieka, osłabiając jego witalność. Osiedla mieszkaniowe tworzone są przez bliźniaczo podobne do siebie bloki, które uniformizują ludzkie życie. W przestrzeniach zamieszkałych przez ludzi, zwłaszcza w miastach, jest zbyt mało zieleni, a obiekty budowane są bez zważania na kwestie estetyczne, ponieważ inwestorom chodzi o wybudowanie jak najwięcej i jak najszybciej przy jak najmniejszych nakładach finansowych. Polski myśliciel zauważa, że trendy w budownictwie wyznacza technologia, a nie rzetelna analiza tego, co dobre dla ludzkiego zdrowia fizycznego i psychicznego. Skoro możliwości technologiczne pozwalają na przykład na wznoszenie drapaczy chmur o wysokości rzędu 1,000 metrów, to się je buduje, bez rozważenia, czy okażą się dla ludzi środowiskiem przyjaznym³⁰.

Jednak tym, co w opinii Skolimowskiego ma szczególnie negatywne konsekwencje dla ludzkiej psychiki i duchowości, a w dalszej kolejności również dla środowiska naturalnego, jest konsumpcjonizm. Według uczonego nadmierna konsumpcja nie przynosi ludziom wyzwolenia, lecz zniewolenie. Powoduje bowiem, że stają się oni niewolnikami technologii, a ich pseudo-religią okazuje się dążenie do nabywania kolejnych dóbr materialnych, które z kolei nakręcają spiralę sztucznych potrzeb.

Oczywiście technologia i produkcja w celu zaspokajania wzrastającego zapotrzebowania na towary i usługi nie są zawieszane w próżni. Wymagają eksploatacji przyrody, którą w „etyce maszyny” traktuje się jak rezerwuar surowców. To też współczesność odznacza się aroganckim i agresywnym antropocentryzmem, w którym człowieka uznaje się za najważniejszy punkt odniesienia, istotę wyróżnioną w skali biosfery, a zatem mającą nieograniczone prawo wykorzystywania zasobów środowiska, bez liczenia się z interesami przedstawicieli innych gatunków. Warto przy tym zaznaczyć, że występuje tu swoisty paradoks, bo choć człowiek traktowany jest jako istota sytuująca się ponad przyrodą w znaczeniu aksjologicznym, to jednak w warunkach cywilizacji naukowo-technicznej sam jest zarazem instrumentalizowany i odzierany z godności. Oczywiście współczesność jest epoką ogromnych dysproporcji socjoekonomicznych między jednostkami, w związku z czym w praktyce jest tak, że jedni ludzie wiodą życie w dostatku, stając się beneficjentami postępu materialnego i rozwoju technologicznego, a inni sytuują się po stronie wyzyskiwanych, zmuszonych pracować na dobrobyt tych pierwszych jako

³⁰ Idem 2007, s. 139-144.

tania siła robocza. Jednak nawet ci, którzy są na szczycie społecznej drabiny, mogą być uznani tylko za pozornych wygranych. Oni też są koniec końców ofiarami kryzysu kultury i duchowości³¹. Wszyscy bowiem, choć w mniejszym lub większym stopniu, cierpimy przez odurzenie „(...) czadem postępu materialnego, jak w somnambulicznym tańcu, wykonujemy ekwilibrystyczne figury na zgłiszczach kwitnącej niegdyś natury, a my sami jesteśmy szkieletami ograbionymi z miłości, Boga, sensu życia”³².

Znajdująca się w ogniu krytyki Skolimowskiego technologia wiąże się z preferowaniem wartości utylitarnych i dostrzeganiem przede wszystkim tych stron rzeczywistości, które są mierzalne i mogą przynieść określoną korzyść (najlepiej zarazem finansową). Propaguje się więc wartości techniczne i pragmatyczne kosztem wartości duchowych. Trywializuje to kulturę, uniemożliwia właściwe procesy wychowawcze, a finalnie otumania społeczeństwo. Skolimowski podkreśla, że technologia nie jest neutralna aksjologicznie. Nie jest tak, że dostarcza człowiekowi jedynie pewnych wytworów. Jej oddziaływanie na świat społeczny jest znacznie szersze. Technologia przekłada się wszakże na styl naszego myślenia, a co za tym idzie również na styl życia. Wartości, którym pozwala się urzeczywistniać, spływają ludzką egzystencję³³.

Skoro ludzie, jak zauważył Skolimowski, forsują postęp naukowo-techniczny w formie, która okazuje się destrukcyjna dla zdrowia psychofizycznego i harmonii duchowej większości z nich, a nawet może unicestwić całą biosferę, to cywilizacja Zachodu (bazująca na osiągnięciach technologii podbudowanej rezultatami nauk szczegółowych) powinna zostać osądzona jako antyracjonalna. Choć w niektórych ujęciach nazistowskie obozy koncentracyjne, radzieckie Gułagi czy kapitalistyczne fabryki-molochy uznaje się za szczytowe osiągnięcia racjonalności, to optyka Skolimowskiego jest odmienna. Uczony miał odwagę w ostrych słowach ocenić, że

(...) nie jesteśmy ludźmi racjonalnymi, przynajmniej oceniając nasze postępowanie; nie jesteśmy także społeczeństwem racjonalnym, chociaż takim się być szczycimy. Patrząc na zniszczenie kultur, gatunków, natury, jak również na samozniszczenie jednostek, nie można nawet przez moment przypuścić, że jest to dzieło racjonalnych istot³⁴.

Choć Skolimowski uwypukla negatywne aspekty postępu naukowo-technicznego, to trzeba wyraźnie zaznaczyć, że nie jest on wyłącznie krytykiem wzrostu dobrobytu materialnego. Dostrzega, że postęp materialny doprowadził do sukcesów, których wartość trudno byłoby podważać. Dość powiedzieć, że dzięki nauce i technice udało się wydłużyć średnią długość życia mieszkańców niektórych państw, ograni-

³¹ Idem 1995, s. 90-92.

³² Ibidem, s. 93.

³³ Ibidem, s. 6-10.

³⁴ Skolimowski 1993b, s. 7.

czono śmiertelność niemowląt, wyeliminowano wiele chorób zakaźnych, zapewniono łatwiejszy dostęp do informacji i dóbr kultury czy ułatwiono podróżowanie. Autor „Filozofii Żyjącej” konstatuje zatem, że postęp materialny ma janusowe oblicze. Można w nim dostrzec zarówno elementy negatywne, jak i pozytywne. Całkowity bilans, w świetle oceny dokonanej przez Skolimowskiego, jest jednak negatywny³⁵.

Pościg za postępem czy też w imię postępu – zdaniem eko-filozofa – był i jest przedsięwzięciem elitarnym. Nie tylko wykorzystaliśmy ludzi i kraje znajdujące się poza magicznym kręgiem postępu. We wnętrzu tego magicznego kręgu skazywaliśmy miliony na nędzę; a wszystkich na ubóstwo moralne i duchowe. Metafizyka postępu jest oparta na pasożytniczej formie filozofii. Idea postępu była parawanem, woalką dla szaleństw człowieka Zachodu w manipulowaniu światem zewnętrznym³⁶.

Skoro Skolimowski jest co prawda mocno krytyczny wobec technologii, lecz nie potępia jej w czambuł, nie proponuje cofnięcia się do ery przedtechnologicznej i przedprzemysłowej, to można zapytać, co w takim razie proponuje w zamian aktualnie rozwijanej wizji postępu cywilizacyjnego. To, że kluczową alternatywą jest koncepcja nowej metafizyki, zwanej przez niego eko-kosmologią, już wiemy. Co jednak proponuje on w kwestii samej technologii, której funkcjonowanie w jakiejś postaci jest przecież współczesnym ludziom niezbędne do przetrwania?

Otóż propozycją Skolimowskiego jest dialektyczna koncepcja technologii. Jej nazwa bierze się z tego, że zakłada ona dialog, jaki powinien mieć miejsce między społeczeństwem oraz jego potrzebami a technologią. Filozof zdaje sobie sprawę z tego, że technologia jest częścią rzeczywistości ludzkiej. Wchodzi bowiem w skład kultury, która jest swoistą niszą ekologiczną człowieka. Rozwijając technologię – przestrzega Skolimowski – powinniśmy jednak mieć na względzie to, aby stawała się ona czymś, co ma służyć ludziom, a nie im szkodzić. Technologia nie ma uzasadnienia sama przez się i nie jest autonomiczna. Wszelkie wytwory techniki mają sens tylko wtedy, gdy służą ludziom. Obecnie dostrzegamy, że nader często dochodzi do tego, iż to technologia dyktuje ludziom jak mają żyć i jakich wyborów dokonywać. Krótko mówiąc, wytwory techniki zaczynają żyć własnym życiem i biorą człowieka we władanie. Tymczasem, zdaniem Skolimowskiego, powinno się produkować tylko takie dobra i świadczyć jedynie takie usługi, które dają się uzasadnić socjo-technologicznie. Omawiany myśliciel rozumie przez to wytwory, które nie wiążą się z negatywnymi skutkami społecznymi i ekologicznymi. Nie oferuje się ich w pierwszej kolejności przez wzgląd na zysk finansowy, ale z myślą o dobru ludzi i innych istot żywych, mając zawsze na względzie kontekst etyczny³⁷.

³⁵ Skolimowski 1995, s. 78-82.

³⁶ Ibidem, s. 82.

³⁷ Ibidem, s. 66-71.

Skolimowski dokonał wieloaspektowej krytyki współczesnego świata społecznego, którą rozwijał już od lat 60. XX wieku, akcentując takie tematy jak konsumpcjonizm, degradacja środowiska naturalnego, tworzenie założeń architektonicznych nieprzyjaznych ludziom czy kryzys duchowości. Jest on jednym z pierwszych polskich myślicieli, którzy dostrzegli wagę tych problemów. Miało to związek z tym, że stosunkowo wcześniej zetknął się on z centrum cywilizacji Zachodu, mając możliwość tuż po studiach przebywać między innymi w Wielkiej Brytanii, a następnie w Stanach Zjednoczonych.

W niniejszym tekście uwypuklono tylko niektóre – w miarę możliwości najważniejsze – wątki krytyki cywilizacji naukowo-technicznej Zachodu dokonanej przez Skolimowskiego. Wydają się one jednak wystarczające do tego, aby zasygnalizować, że współczesność staje się dla człowieka pułapką, prawdopodobnie bardziej niebezpieczną teraz niż w latach 60., 70. i 80. XX wieku, kiedy powstały pierwsze alarmujące dzieła filozoficzne Skolimowskiego. Z twórczości polskiego uczonego można przy tym wysnuć kluczowy wniosek. Ludzkość nie naprawi świata bez rozpoczęcia od zmian w podstawach dominującej mentalności, które mają charakter ogólnofilozoficznych matryc postrzegania rzeczywistości i miejsca, jakie zajmuje w niej człowiek. Według Skolimowskiego należy powrócić do starogreckiego ideału filozofowania, w którym filozofię postrzegano nie tylko jako teoretyczny namysł nad bytem, lecz także jako drogę i sposób życia, za czym idzie kształcenie kolejnych pokoleń pojmowane nie jako zwykły przekaz wiedzy (*educatio*) mający formować sprawnych inżynierów i użytkowników maszyn, ale jako podawanie ręki uczniowi (*educere*), aby stawał się dobromyślny.

CRITIQUE OF THE SCIENTIFIC AND TECHNICAL CIVILIZATION IN HENRYK SKOLIMOWSKI'S ECO-PHILOSOPHY

Summary

Henryk Skolimowski is a relatively little-known Polish philosopher whose works delve into metaphysics, philosophy of culture, philosophy of technology and ecology. Although he was born and educated in Poland, he left the country immediately after completing higher education to pursue scientific career in the West, in Great Britain, and subsequently the United States. That is why he managed to identify issues that are still relevant today, noticing the problems that individuals and the entire society may face due to consumerism and, above all, the technological mentality geared towards financial profit. Skolimowski noted that although science and technology make life easier in some respects and offer great benefits, they ultimately harm people and the environment.

Skolimowski claims that the crisis of the Western civilization, including contemporary Europe, is to a large extent a crisis of philosophical thought. Today, mechanistic notions still predominate, causing the world to be perceived as a machine. Machines can be disrespected. For this reason, Skolimowski proposes that the current mindset should be replaced with a new metaphysics, and puts

forward his project, which he calls eco-cosmology. The Polish philosopher believes that nature and the entire universe should be treated as a sanctuary, with respect for everything that lives. This is a new, pro-ecological vision of the world that can save the world from the negative aftermath of technological development. Skolimowski's philosophy draws on the style of philosophizing characteristic of the antique philosophical currents, such as Stoicism or Epicureanism. Philosophy should serve to develop the spirituality of individuals and be a tool for more profound critical thinking. Thus, Skolimowski's philosophical thought is at the same time a return to the sources of European culture.

Bibliografia

- Bohm D. 1961, *Przyczynowość i przypadek w fizyce współczesnej*, przeł. S. Rouppert, Warszawa.
- Chrzanowska-Gancarz M. 2018, *Globalne cele zrównoważonego rozwoju a idea życia człowieka w koncepcji eko-filozofii Henryka Skolimowskiego*, *Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej* 131, s. 51-60.
- Gawor L. 2012, *Historiozoficzny aspekt ekofilozofii Henryka Skolimowskiego*, *Problemy Ekorozwoju* 7, s. 95-103.
- Hadot P. 2019, *Ćwiczenia duchowe i filozofia starożytna*, przeł. P. Domański, W. Klenczon, Warszawa.
- Mia I. 2021, *The Armed Conflict Survey 2021: Editor's Introduction* [online]. IISS [dostęp: 2023-04-02]. Dostępny w Internecie: <<https://www.iiss.org/online-analysis/online-analysis/2021/09/acs-2021-introduction/>>.
- Miller D. 2006, *Opiekun społeczeństwa w koncepcji Tadeusza Kotarbińskiego*, *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria* 57, s. 139-147.
- Murzyn M. 2018, *Sens życia i sens wszechświata w ekofilozofii Henryka Skolimowskiego*, *Sensus Historiae* 32, 2018, s. 193-201.
- Papuziński A., *The Idea of Philosophy vs. Eco-Philosophy*, *Problemy Ekorozwoju* 4, 2009, s. 51-59.
- Skolimowski H. 1985, *Eco-Theology. Toward a Religion for Our Times*, Madras.
- Skolimowski H. 1993, *Filozofia Żyjąca. Eko-filozofia jako Drzewo Życia*, przeł. J. Wojciechowski, Warszawa.
- Skolimowski H. 2007, *Geniusz Światła a Świątość Życia*, Warszawa.
- Skolimowski H. 2010, *Let There Be Light. The Mysterious Journey of Cosmic Creativity*, New Delhi.
- Skolimowski H. 1991, *Medytacje o prawdziwych wartościach człowieka, który poszukuje sensu życia*, Wrocław.
- Skolimowski H. 1993, *Nadzieja matką mądrych*, Łódź.
- Skolimowski H. 1995, *Technika a przeznaczenie człowieka*, Warszawa.
- Skolimowski H. 1994, *The Participatory Mind. A New Theory of Knowledge and of The Universe*, London.
- Skolimowski H. 1988, *Współtwórczy umysł jako partner twórczej ewolucji*, *Zagadnienia Naukoznawstwa* 95-96, s. 452-463.
- Stupak R. 2023, *Leczmy przyczyny, a nie skutki*. [online]. IISS [dostęp: 2023-03-29]. Dostępny w Internecie: <Dostępny w Internecie: https://www.tygodnikprzeglad.pl/lecmy-przyczyny-a-skutki/?fbclid=IwAR0-2415ih-r__ogJ6Aok4f4QnUipJ9dyemt47WzqQRKdA91MplB8oHq4wk>.
- Stupak R. 2022, *Zdrowie psychiczne dzieci czy medykalizacja dzieciństwa?*, *Nowy Obywatel. Pismo Na Rzecz Sprawiedliwości Społecznej* 91, s. 32-35.
- Waloszczyk K. 1986, *Wola życia. Myśl Pierre'a Teilharda de Chardin*, Warszawa.

